



Jerzy GAJDEK

Geodeta uprawniony (1,2,4), absolwent Technikum Geodezyjnego w Jarosławiu i Wydz. GiK Politechniki Warszawskiej. Pracował między innymi w przedsiębiorstwie budowlanym, biurze projektów, Technikum Geodezyjnym w Rzeszowie i jako st. wykładawca w Politechnice Rzeszowskiej

Cała para idzie w gwizdek, więc problemy zostają – czas najwyższy z tym skończyć

1. Wstęp

Co roku wojewódzkie Oddziały wraz Zarząd Głównym SGP organizują łącznie kilkanaście konferencji N-T, seminariów i spotkań technicznych, na których omawia się istotne dla środowiska geodezyjnego, a i tym samym też dla zleceniodawców prac geodezyjnych, zagadnienia mające wpływ na jakość świadczonych usług i postęp techniczny, przy naiwnym też mniemaniu o poprawie, nazwę to złośliwie – „bełkotu prawnego”. Podobnie jest z konferencjami organizowanymi przez uczelnie wyższe posiadające kierunki geodezyjne. Nie inaczej traktowane są wspomniane zagadnienia w publikacjach zamieszczanych w *Przeglądzie Geodezyjnym*, *GEODECIE* i podręcznikach akademickich. Praktycznie wszystkie opracowania (artykuły) kończą się wnioskami. Zważywszy fakt, że większość konferencji jest cykliczna o długoletnich tradycjach, trzeba zadać proste pytanie – **czy ktoś panuje nad tymi setkami (chyba nie przesadziłem) wniosków? Czy ktoś te wnioski analizuje i selekcjonuje, rekomendując te najistotniejsze dla prestiżu polskiej geodezji i geodetów? Odnoszę wrażenie, że tak się nie dzieje, że panuje totalna niemoc w poprawianiu zapisów prawnych.** Dowodem na przedstawioną tezę niech będzie konstatacja dr inż. Ludmiły Pietrzak, redaktora naczelnego *Przeglądu Geodezyjnego* zamieszczona w [1A], odnosząca się do prestiżowego dla geodetów zagadnienia, a mianowicie **granic**. Ludmiła Pietrzak we wstępie do dyskusji „Granica prawna – Granica według stanu prawnego” zauważyła m. innymi: „...Minęło 8 lat, problem jest podobny, a nawet skomplikował się...”. A w samym materiale [1A] aż 14 geodetów o bogatym doświadczeniu zawodowym wypowiada się na temat granic, a z tego wypowiedzianych praktycznie nie wyniknie chyba nic, choć mogą się mylić, co może mieć związek z niedawną nominacją na GGK.

2. Propozycja nie do odrzucenia

W GUGiK powinna być utworzona specjalna **sekcja**, która w skali roku będzie gromadzić wszystkie artykuły z zamieszczonymi w nich wnioskami. **sekcja** musi być aktywna, powinna być w kontakcie z organizatorami konferencji po to, aby organizacja „uroczystej kolacji” (rys.1) nie zdominowała celów naukowo-praktycznych danej konferencji (spotkania seminaryjnego itp.). **sekcja** powinna też pilnie studiować miesięczniki geodezyjne (nie wykluczając zagranicznych) oraz wszystkie wydawnictwa książkowe. Pogrupowane (branżowo) wnioski powinny być przedmiotem ostatecznych ustaleń zaproszonych przez GUGiK ekspertów i skutecznie przez GUGiK, jako **wiodącego decydenta**, zalegalizowane (nawet „po trupach”) w postaci znowelizowanych, bądź uchwalonych nowych aktów prawnych.

On – Złośliwcy mówią, że na konferencjach „cała para idzie w gwizdek”

Ona – Ooooo!!! Nie mają racji!!!



Rys. 1- pl.depositphotos

3. Co na pierwszy ogień?

Uważam, że aktualnie priorytetem powinno być uporządkowanie zagadnień związanych z **granicami**. Dyskusja przedstawiona w [1A-str.3] uświadomiła mi, że Kaliskie Konferencje N-T z cyklu „Kataster Nieruchomości” [1B-str. 44] niewiele przyniosły pożytku podczas 20 spotkań, skoro tyle różniących się opinii zaprezentowało 14 geodetów o uznanym doświadczeniu zawodowym [1A-str.3]. Przedstawione opinie szczegółowo omówił B. Grzechnik w [2]. Każda opinia jest skomentowana przez B. Grzechnika co w samym sobie jest wnioskiem. Jeżeli z 14 osób aż 10 wypowiedziało się za wprowadzeniem pojęcia „**granica ustalona**

według stanu prawnego” to już to coś znaczy poważnego. Teraz ruch należałby do GUGiK, który oprócz ustanowienia pojęcia „**granica ustalona według stanu prawnego**” miałby do wygładzenia i uciecia dywagacji w innych, niektórych kwestiach opisanych w [1A] i [2]. Ja osobiście mam dość tych opinii, gdzie pan X uważa **tak**, pan Y **siak**, a pan Z **owak, na ten sam temat**. Ze swej strony dodam, iż wymóg w zakresie **odpowiedniej dokładności** pomiaru punktów granicznych „**granic ustalonych według stanu prawnego**” jest niesłychanie istotny, co podkreśliło kilku uczestników dyskusji [1A].

W tej delikatnej materii „odpowiedniej dokładności” postawiłem kropkę nad „i” w dwuczęściowym artykule pt. „Metoda najmniejszych kwadratów w obliczaniu błędów średnich mierzonych szczegółów terenowych” zamieszczonym w *Przeglądzie Geodezyjnym* [6], gdzie uzmysłowilem geodetom, że MNK jest dla mierzonych szczegółów „szczytem szczytów” określania błędów średnich, dokumentując tezę stosownymi przykładami, możliwymi do przećwiczenia przez każdego geodetę.

4. A co dalej?

Przed wszystkim jest do przepracowania niezwykle ważne zagadnienie (zaproponowane już 9 lat temu) **uznania granic zewnętrznych** (ujawnionych uprzednio w ewidencji gruntów) przy podziale jako „**granic ustalonych według stanu prawnego**” zamieszczone w książce R. Maliny i M. Kowalczyka [3] oraz powtórzone z komentarzami w [4]. Autorzy stwierdzają m. innymi w [4]: „**Przebieg czynności przyjęcia granic przy podziale nie odbiega znacząco od czynności jej ustalenia w ramach rozgraniczenia, pomijając podstawę prawną. W obu procedurach uczestniczy geodeta z tym samym zakresem uprawnień zawodowych, obowiązują go te same zasady etyki zawodowej (sumienność, obiektywizm, profesjonalizm), dysponuje tym samym zakresem dokumentacji uzyskanej z pzgik**”. W ten oto sposób znacznie nam przybywać w postępie chyba geometrycznym „**granic ustalonych według stanu prawnego**”, co należy uznać za **niezwykle pożądany proces**. Na dodatek **pozbedziemy się wstydliwego kuriozum**. Otóż aktualnie czerwona, podziałowa granica przecinająca się z granicami tylko „przyjętymi” przy podziale nie daje dwóch punktów stanowiących **kwadrant „granicę ustaloną według stanu prawnego”**. **Mamy co najwyżej kierunek granicy podziałowej**. I ten stan budzi „poważne wątpliwości” u B. Grzechnika [2-str.32], jak również też budzi wątpliwość u D. Felcenlobena [1A-str. 4].

5. Smutna konstatacja, ale na koniec duża doza optymizmu

Pan Bogdan Grzechnik jest zgorzchniony faktem iż powstał **Parlamentarny Zespół ds. prawa geodezyjnego i rozgraniczania nieruchomości** składający się z 10 parlamentarzystów niebędących geodetami [5]. To rzeczywiście bardzo przykre. Ale jak inni widzą indolencję środowiska geodezyjnego, to biorą sprawy w swoje ręce, w tym przypadku raczej z mizerną perspektywą sukcesu. GUGiK-u zamów dzwon w Ludwisarni Felczyńskich w Przemyśle i zadzwoni na alarm, który na pewno zgromadzi drużynę do mądrej i sprawnej pracy.

Literatura:

- [1A] Pietrzak L. 2017. „Granica prawna – granica według stanu prawnego”. *Przegląd Geodezyjny* 12: 3-10.
- [1B] Cegielski S. 2017. „XX spotkanie z KATASTREM”. *Przegląd Geodezyjny* 12: 44-45.
- [2] Grzechnik B. 2018. „Granica granicy nierówna”. *GEODETA* 3: 30-34.
- [3] Malina R.; Kowalczyk M. 2009. *Geodezja Katastralna*. Wydawnictwo Gall.
- [4] Malina R.; Kowalczyk M. 2009. „Jak zlikwidować dualizm”. *GEODETA* 9: 12-15.
- [5] Grzechnik B. 2018. „Bezmiar niekompetencji”. *GEODETA* 4:16-22.
- [6] Gajdek J. 2017. „Metoda najmniejszych kwadratów w obliczaniu błędów średnich mierzonych szczegółów terenowych”. *Przegląd Geodezyjny* 7: 30-32, *Przegląd Geodezyjny* 8: 20-23.